

Mądrzy rozumieją

Konferencje w Albury

*„Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie” —
Dan. 12:10.*

W czerwcu 1826 roku grupa około czterdziestu zainteresowanych chrześcijan goszczona przez Henry’ego Drummonda, zgromadziła się na jego posiadłości w Albury, w angielskiej wsi. Przybyli pieszo, konno, powozami oraz wozami rolniczymi. Nieliczne podręczniki i Bibliie, które mieli ze sobą, miały wypełnić ich czas podczas konferencji poświęconej prorocstwom biblijnym. Wśród uczestników znajdowała się mieszanka protestantów z różnych ówczesnych denominacji – metodystów, prezbiterian, luteranów, morawian, anglikanów oraz kilku niezależnych. Obecni byli także pierwsi charyzmatycy, którzy później zostali określani mianem apostołów.

Osiemdziesiąt sześć lat wcześniej pierwsze „wielkie przebudzenie” zapoczątkowało falę spotkań odnowy duchowej w całej Anglii. Dwadzieścia lat później „drugie wielkie przebudzenie” na nowo ukształtowało sposób interpretacji Biblii na całym świecie. Osiem lat po konferencji w Stanach Zjednoczonych William Miller głosił widzialny powrót Chrystusa, który miał nastąpić w 1843 lub 1844 roku

[1].

Studium Biblii

Pod koniec lat 20. XIX wieku kaznodzieje głoszący na świeżym powietrzu oraz wędrowni ewangelisti, wyposażeni w broszury wzywające do posłuszeństwa i wiary, rozpowszechnili osobiste studium Biblii w całej Europie. Wówczas jednak dostępne było tylko jedno tłumaczenie – Biblia Króla Jakuba, znana również jako „autoryzowana”. Do badań można było sięgnąć jedynie po dziewięćdziesięcioletnią konkordancję Crudena. Około pięćdziesięciu lat później ukazała się *Analytical Concordance* [K Konkordancja analityczna] autorstwa Younga, a także przekład Biblii nazwany „Revised Version” [„Wersja Zrewidowana”]. Dziesięć lat później pojawiła się *Exhaustive Concordance* [Wyczerpująca konkordancja] autorstwa Stronga. Grupa z Albury, dysponując ograniczonymi źródłami, postanowiła jednak zbadać i szczegółowo omówić prorocтва dotyczące powrotu

Jezusa.

Ich plan był prosty: codziennie o 8:00 rano zbierali się, aby wysłuchać kazania wygłoszonego przez innego uczestnika. Następnie podczas dwugodzinnego śniadania, uczestnicy prowadzili prywatne rozmowy na temat tego, co usłyszeli. Po śniadaniu spotykali się w Wielkiej Bibliotece od 11:00 do 17:00, aby prowadzić dyskusje grupowe. Po kolacji w dużej jadalni dzielili się na grupy, aby kontynuować dyskusję. Od 17:00 do 19:00 podawano im kolację w dużej jadalni posiadłości, a następnie dzielili się na grupy, spacerując po ogrodach i dalej omawiając poruszane tego dnia kwestie. O 21:00 ponownie zbierali się w bibliotekę, aby wspólnie śpiewać i wielbić Boga, co trwało do 22:00. Przez pięć lat to zgromadzenie odbywało się co roku w sierpniu i trwało tydzień, a jedynym źródłem materiałów były pisma święte oraz komentarze poszczególnych uczestników.

Przed rozpoczęciem prac Krąg Albury, znany wówczas pod tą nazwą, uzgodnił, że wnioski nie będą publikowane, dopóki cała grupa nie osiągnie pełnej zgody w każdej kwestii. „W marcu 1829 roku Krąg Albury rozpoczął publikację »The Morning Watch« w celu rozpowszechniania objawień proroczych. W ciągu swojej krótkiej, czteroletniej działalności »The Morning Watch« stało się bez wątpienia najbardziej wpływowym czasopiśmie poświęconym studiom proroczym oraz jednym z najprzenikliwszych chrześcijańskich periodyków swojej epoki. Niemniej jednak czasopismo to pozostało w dużej mierze niedoceniane, uznawane za efemeryczny projekt sekciarskiej grupy, a tym samym za doktrynalny i historyczny margines, pozbawiony trwałego wpływu czy znaczenia” [2].

Chociaż częściowe porozumienia zaczęto publikować po konferencji w 1828 roku, to dopiero zgodność z proroczym wypełnieniem z roku 1829 doprowadziła zgromadzonych do osiągnięcia „pełnej zgody” w sprawie siedmiu punktów:

(1) Obecny okres chrześcijaństwa nie przejdzie niezauważalnie w stan milenijny poprzez stopniowe szerzenie się Ewangelii. Zakończy się on sądem, który doprowadzi do zniszczenia widzialnego kościoła oraz jego porządku – podobnie jak zakończył się okres judaizmu.

W tamtym czasie tzw. kraje chrześcijańskie i ich Kościoły sprawowały władzę nad społeczeństwami. Rewolucja francuska została pokonana, choć mimo wszystko odcisnęła swoje piętno. W 1826 roku Francją ponownie rządził „chrześcijański” król – Karol X, który wspierał monarchię opartą na „boskim prawie”. Minie

jeszcze dziewięćdziesiąt lat, zanim monarchiczna władza w Europie zostanie całkowicie zniesiona.

Wyższa krytyka

Ewolucja i nauka nie zaatakowały jeszcze w tym czasie tradycyjnych przekonań chrześcijaństwa – miało to nastąpić dopiero za około pięćdziesiąt lat. W tym kontekście szczególnie znaczące było wydarzenie z sierpnia 1829 roku, kiedy to, u szczytu chrześcijańskiej potęgi, 44 badacze Biblii zgromadzeni w Albury, po pięciu latach letnich spotkań poświęconych badaniu Słowa Bożego, doszli do wspólnej konkluzji, że chrześcijaństwo zostało osądzone i uznane za „lekkie”.

(2) W czasie, gdy ten sąd spada na chrześcijaństwo, Żydzi zostaną przywróceni do swojej ziemi.

W rzeczywistości Żydzi mogli zacząć wykupywać ziemię w Izraelu po upływie niemal 40 lat, co ostatecznie zostało zablokowane przez Imperium Osmańskie. Jednak w 1897 roku dziennikarz Theodor Herzl zapoczątkował ruch syjonistyczny, organizując konferencję w Bazylei w Szwajcarii. Tam ogłosił: „Świat zostanie wyzwolony przez naszą wolność, wzbogacony przez nasze bogactwo, uwielbiony przez naszą wielkość. A cokolwiek spróbujemy tam osiągnąć dla naszego dobra, będzie miało silny i dobroczynny wpływ na całą ludzkość”. To przywrócenie Izraela zostało przepowiedziane przez starotestamentowych proroków, w tym Ezechiela, Jeremiasza i Zachariasza. W czasie, gdy ten temat został poruszony przez Krąg Albury, żaden Żyd nie wspominał jeszcze o ponownym osiedleniu się w Ziemi Świętej, nie mówiąc już o utworzeniu państwa. Dla chrześcijan, którzy głosili, że Żydzi mogą znaleźć łaskę u Boga jedynie poprzez przyjęcie Jezusa jako Mesjasza, było to najbardziej niezwykle porozumienie, jakie można było opublikować!

(3) Sąd (lub ucisk) nad światem spadnie przede wszystkim – jeśli nie wyłącznie – na chrześcijaństwo, a jego początek będzie miał miejsce w tej części Kościoła Bożego, która została obdarzona największą łaską, a przez to ponosi największą odpowiedzialność.

Większość uczestników zgromadzenia w Albury stanowili protestanci z głównych wyznań. Przewodniczącym obrad w 1829 roku był Hugh McNeile, dobrze ustronowany, lecz kontrowersyjny duchowny anglikański o kalwinistycznych poglądach, pochodzący z Irlandii i mający szkockie korzenie. Używał terminów „Babilon” i „chrześcijaństwo” jako synonimów odnoszących się do Kościoła rzymskokatolickiego. Choć znany był ze swojego antykatolickiego nastawienia, w opublikowanym sformułowaniu zawarł potępienie całego chrześcijańskiego świata.

Poprzez utożsamienie problemów społecznych z Sądem Bożym, uczestnicy otworzyli nową przestrzeń dla

zbiorowego sumienia i odpowiedzialności – być może po raz pierwszy w historii. Bogate narody nie mogły już bezkarnie głosić swojej wyższości nad Bożymi wybranymi. Wówczas Anglia była zdecydowanie najbogatszym państwem na świecie, jednak Bóg rozpoczął proces sądu i zniszczenia zarówno wobec niej, jak i wobec innych narodów.

(4) Po zakończeniu tych sądów nastąpi okres powszechnego błogostawieństwa dla całej ludzkości, a nawet zwierząt, znany powszechnie jako Tysiąclecie.

Choć dzisiejsi Badacze Pisma Świętego otwarcie głoszą tę biblijną obietnicę, zaskakujące jest, że to właśnie ta grupa już wówczas ogłosiła przywrócenie wszystkich rzeczy w trakcie tysiącletniego okresu, określanego jako Milenium. Pięć lat intensywnych studiów, wspieranych proroczym znaczeniem czasów końca, stworzyło idealny moment do odkrycia „uzgodnionego przez wszystkich”, które miało powstać podczas tej konferencji.

(5) Drugie Przyjście Mesjasza poprzedza lub ma miejsce na początku Milenium.

Zwróćmy uwagę na słowa: „poprzedza lub ma miejsce na początku”. To stwierdzenie mogłoby zostać powtórzone również i dziś. W tym jednym wyrażeniu zawarte są odniesienia do wielu współczesnych dyskusji: Kiedy zaczyna się panowanie Chrystusa? Kiedy rozpoczyna się siódmy dzień chronologiczny? Kiedy następuje niewidzialny powrót Chrystusa? Możliwe, że całe spektrum oczekiwań chronologicznych można ująć w tym jednym sformułowaniu ogłoszonym przez grupę z Albury w 1829 roku. Zgromadzeni zgodzili się, aby w swojej interpretacji uwzględnić fragment niepewności i rozbieżności, decydując się na włączenie tej możliwości do swojego oświadczenia, zamiast całkowicie ją pomijać.

(6) Wielki okres 1260 lat rozpoczął się za panowania Justyniana i zakończył wraz z rewolucją francuską. Wtedy też rozpoczęło się wylewanie czasz opisanych w Apokalipsie.

Wkraczamy teraz w obszar prorocत्व biblijnych, które najtrudniej powiązać z konkretnymi datami. Może to i słuszne, że jedyną proroczą ramą czasową, co do której bracia w Albury osiągnęli „pełną zgodność”, było właśnie 1260 lat. Z notatek wielu z nich wynika, że blisko zgody byli także w kwestii 2520 lat, odnoszących się do „Czasów pogan”, oraz 2300 lat, które niektórzy wówczas uważali za zapowiedź faktycznego powrotu naszego Pana.

Temat 70 tygodni, czyli 490 lat, budził znaczne zainteresowanie i wywoływał dyskusje. W 1829 roku istniało jednak zbyt wiele sprzecznych danych historycznych, aby osiągnąć konsensus w kwestii dat, które dz-



iś uznajemy za objawione. Nawet dokładny początek i koniec okresu 1260 lat nie były w pełni uzgodnione. Główne daty końcowe, które były przedmiotem debat, to 1793 i 1798 rok. Z uwagi na niezwykłą powtarzalność tego okresu w Piśmie – występującego aż pięć razy w różnych symbolicznych kontekstach – zgromadzeni ustalili jednak, że najbardziej trafnym zakresem jest czas od panowania Justyniana do końca rewolucji francuskiej.

Oba te wydarzenia stanowiły przełomowe punkty zwrotne, poparte solidnymi dowodami historycznymi, które wskazują, że był to czas, w którym Biblia została w dużej mierze uciszona, a Kościół – symbolizowany przez kobietę z Apokalipsy – znalazł się na pustkowiu. Wówczas to Bestia (Papiestwo) sprawowała władzę.

Dziś, z perspektywy niemal dwóch stuleci historii, możemy nieco precyzyjniej określić te daty, choć nadal trudno je wyodrębnić wyłącznie na podstawie faktów historycznych. To, co po raz pierwszy dostrzeżono w Albury, można obecnie uznać za okres trwający od 538–539 roku do 1798–1799 roku.

(7) Nasz błogosławiony Pan wkrótce się objawi, dlatego obowiązkiem wszystkich, którzy w to wierzą, jest zwrócenie uwagi wszystkich ludzi na te kwestie.

„Wprawdzie słyszałem to, lecz tego nie rozumiałem, i rzekłem: Panie mój! Jakież jest koniec tych rzeczy? Wtedy rzekł: Idź, Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego. Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania. Lecz roztropni będą mieli poznanie. Od czasu zniesienia stałej ofiary codziennej i postawienia obrzydliwości spustoszenia **upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni**” (Dan. 12:8–11).

To proroctwo znacząco obciążało umysły uczestników spotkań w Albury, jednak nie zdołali oni osiągnąć jednoznaczności co do jego dokładnego znaczenia. Kim są ci mądrzy, którzy mają zrozumieć? I kiedy to zrozumienie miało nadejść? Ich notatki sugerują, że uważali, iż może chodzić o 1290 dni (czyli lat) po ustanowieniu „obrzydliwości spustoszenia” – co oznaczałoby 30 lat po rozpoczęciu „czasu ostatecznego”, kiedy księgi miały zacząć być otwierane. Dziś rozumiemy, że ich interpretacja była trafna. Dekret Justyniana oraz wydarzenia w Rzymie, które ustanowiły papiestwo jako władzę dysponującą rzeczywistymi uprawnieniami ustawodawczymi, miały miejsce w roku 539.

1260 lat później w więzieniu zmarł papież Pius VI, czwarty pod względem długości pontyfikatu do tamtej pory. Miało to miejsce pięć lat przed tym, jak Napoleon Bonaparte nałożył na swoją głowę koronę wykonaną z przetopionych pozostałości korony papieża^[3].

Co zrozumieli mądrzy w 1829 roku?

W ciągu pięćdziesięciu lat po konferencji w Albury, gorące zainteresowanie powrotem Chrystusa ogarnęło chrześcijan w Anglii i Stanach Zjednoczonych. William Miller jako pierwszy publicznie ogłosił swoje przekonanie, że proroctwo z Księgi Daniela dotyczące 2300 lat wskazuje na powrót Chrystusa w roku 1843. To przedwczesne oczekiwanie doprowadziło do odkrycia, że rzeczywisty powrót nastąpił w sposób niewidoczny 30 lat później, w 1874 roku, spełniając proroctwo Daniela dotyczące 1335 lat od początku tłumienia Biblii w 539 roku. Zaskakujące jest, że spotkania w Albury, których kulminacją były wnioski opublikowane w 1829 roku, przynajmniej częściowo wypełniły proroctwo 1290 lat z Księgi Daniela 12.

Oprócz tych siedmiu ustaleń trzytomowy zapis protokołów Kręgu Albury ukazuje, że konferencje te nie przyniosły zrozumienia niektórych kluczowych nauk, które dziś określamy jako prawdy czasu Żniwa. Dotyczy to m.in. właściwego pojmowania Trójcy, piekła oraz warunkowej nieśmiertelności. Widocznie istniały różnice zdań w kwestii dwóch zbawień oraz filozofii Okupu. Prawdopodobnie nie byli w stanie prowadzić owocnej dyskusji na temat Przymierzy. Uczestnicy nie doszli do porozumienia w kwestiach wolnej woli, predestynacji, doktryny wiecznego bezpieczeństwa, a nawet definicji proroczego Babilonu, mimo że te tematy były przedmiotem dyskusji.

Niemniej jednak ich zrozumienie niezbędnej, zbawczej wiary w krew Jezusa jako jedynej nadziei dla świata oraz pełne poświęcenie życia na służbę i naśladowanie Chrystusa sprawiają, że siedem ustaleń opublikowanych w 1829 roku, w których osiągnęli porozumienie, zasługuje na uwagę jako co najmniej możliwe wypełnienie proroctwa Daniela dotyczącego 1290 lat.

Wyzwanie

Po opublikowaniu swoich wniosków grupa spotkała się z wrogością, szyderstwem, a nawet prześladowaniami. Henry Drummond, gospodarz spotkań w Albury, założył „Apostolski Kościół Katolicki”, który był nietrynitarny. Hugh McNeile, przewodniczący konferencji alburyjskiej, w 1828 roku zadedykował swoją książkę *The Times of The Gentiles* [Czasy Pogan] Henry’emu Drummondowi. W dedykacji bronił go przed zarzutami o rzekomą nowatorskość jego poglądów na temat interpretacji proroctw biblijnych. Inny ważny uczestnik, Edward Irving, również należał do grupy założycielskiej – a całe zgromadzenie zostało oskarżone o fałszywe nauki dotyczące natury Chrystusa. Irving został zmuszony do rezygnacji z funkcji pastora w Kościele Szkocji. Nie ma dowodów na to, że wnioski z konferencji przekonały jakichkolwiek przywódców chrześcijaństwa denominacyjnego, a jednak ich praca miała kluczowe znaczenie



dla rozwoju eschatologii (nauki o czasach ostatecznych) oraz prawdy czasu Żniwa.

Jakie wnioski możemy wyciągnąć z tych wysiłków my, którzy dziś poszukujemy Prawdy? Mądrość często przychodzi do nas poprzez nasze porażki. Te porażki, spowodowane tym, co uważamy za słuszne, pomagają nam rozwijać owoce charakteru. Pocieszającą łaską naszego życia z Bogiem jest to, że nie musimy mieć racji ani postępować w najlepszy możliwy sposób, aby zdobywać potrzebne nam lekcje dotyczące charakteru. Każda pomyłka w działaniu czy błędne zrozumienie niesie ze sobą konsekwencje, które ostatecznie okazują się pozytywne, ponieważ Bóg jest z nami.

Głębsze i dokładniejsze zrozumienie, które rozwija się z upływem czasu, stanowi wspaniałe dziedzictwo wszystkich dzieci Pana. Choć nikt nie jest w stanie pojąć wszystkiego w pełni, wszyscy w końcu uczą się, że bycie dzieckiem Bożym oznacza, iż Bóg nas rozumie. On zna naszą naturę, pamiętając, że jesteśmy prochem (Psalm 103:14).

Joseph Wolff (1792-1862)^[4]

Wolff, żydowski misjonarz chrześcijański, został wydalony ze studiów w Rzymie za krytykę doktryny nieomyślności oraz swoich nauczycieli. W 1821 roku, jako Żyd nawrócony na chrześcijaństwo, rozpoczął głoszenie rychłego przyjścia Pana. Dostrzegał, że proroctwa ukazują drugie przyjście Jezusa z równą jasnością, mocą i chwałą. Choć głównie starał się prowadzić Żydów do Jezusa z Nazaretu jako obiecanego Mesjasza oraz nauczał o Jego śmierci jako ofierze za grzechy ludzi, nie omieszkiał również mówić o Jego powrocie jako króla i wybawiciela.

Wolff był przekonany, że przyjście Pana jest bliskie, a jego interpretacja proroczych okresów sugerowała, że wielkie zakończenie nastąpi w ciągu kilku lat od momentu wskazanego przez Millera. W odpowiedzi na argumenty tych, którzy powołując się na fragment Pisma

Świętego: „O tym dniu i godzinie nikt nie wie”, głosili, że ludzie nie mogą znać bliskości przyjścia, Wolff stwierdzał: „Czy nasz Pan powiedział, że ten dzień i godzina nigdy nie będą znane? Czyż nie dał nam znaków czasów, abyśmy mogli przynajmniej rozpoznać zbliżanie się Jego przyjścia, tak jak rozpoznaje się nadchodzące lato po tym, jak drzewo figowe wypuszcza liście? (Mat. 24:32). Czy nigdy nie poznamy tego okresu, skoro On sam zachęca nas nie tylko do czytania proroka Daniela, ale także do jego zrozumienia? Właśnie w Księdze Daniela napisano, że słowa te zostały zapieczętowane aż do czasu ostatecznego (co miało miejsce w jego czasach) i że »wielu będzie to badać« (hebrajskie wyrażenie oznaczające obserwowanie i rozmyślanie o czasie), a »poznanie« (dotycząca tego czasu) »wzrośnie« (Dan. 12:4). Ponadto nasz Pan nie zamierza przez to powiedzieć, że zbliżanie się czasu nie będzie znane, lecz że o dokładnym »dniu i godzinie nikt nie wie«. Mówi, że na podstawie znaków czasów będzie wystarczająco dużo informacji, aby skłonić nas do przygotowania się na Jego przyjście, tak jak Noe przygotował arkę” (Wolff, *Researches and Missionary Labours among the Jews, Mohammedans, and Other Sects* [Badania i prace misyjne wśród żydów, muzułmanów i innych sekt], s. 404-405).

„Większa część Kościoła chrześcijańskiego odeszła od prostego sensu Pisma Świętego i zwróciła się ku fantazjującemu systemowi buddyjskiemu, który wierzy, że przyszłe szczęście ludzkości będzie polegało na unoszeniu się w powietrzu, i zakłada, że kiedy czyta się o Żydach, należy rozumieć pogan, a kiedy czyta się o Jerozolimie, należy rozumieć Kościół, a jeśli mowa jest o ziemi, oznacza to niebo; a przez przyjście Pana muszą rozumieć postępy stowarzyszeń misyjnych; a »wejście na górę domu Pana« oznacza wielkie zgromadzenie metodystów” (*The Reformation Messenger* [Posłaniec Reformacji], *Journal of the Rev. Joseph Wolff* [Dziennik wielbego Josepha Wolffa], strona 96).

Kindig Owen

^[1] Papiestwo jako władza świecka zostało ustanowione stopniowo w latach 538-540, w związku z czym koniec tego okresu, trwającego 1290 lat, przypada na lata 1828-1829 oraz istnieje jakaś doza niepewności dotycząca lat 1843 i 1844.

^[2] M.R. Patterson, *Designing the lastdays: Edward Irving, the Albury Circle, and the theology of The Morning Watch* [Projektowanie Ostatnich Dni: Edward Irving, Krąg Albury Teologia Straży Poranka].

^[3] Napoleon koronował się sam 2 grudnia 1804 roku, pięć lat po śmierci papieża Piusa VI. Pius VII był świadkiem tego wydarzenia.

^[4] Joseph Wolff uczestniczył w proroczych konferencjach w Albury, przynajmniej od 1828 roku. Jego adwentystyczne przesłanie koncentrowało się na Królestwie, które ma nastąpić po powrocie Chrystusa, a nie tylko na całkowitym zniszczeniu, jak to nauczali Miller i inni amerykańscy adwentyści. Nauczanie Wolffa obejmowało również przywrócenie Izraela do jego ziemi. W kolejnym artykule omówiona zostanie postać Wolffa.